wtorek, 20.11.2018

ZAMYŚLENIA na 33. Niedzielę Zwykłą

Schyłek roku kościelnego przypomina nam o naszym powołaniu do wieczności oraz o przemijalności i kruchości tego świata. Ale myśl o końcu świata budzi w wielu ludziach przerażenie, dlatego niechętnie o tym mówią. Z drugiej strony niektórzy twórcy filmowi lubują się w fantastycznych wizjach na ten temat. Zaś niektóre sekty na zapowiedziach końca świata budują ideologię zastraszania swoich wyznawców.

Dzisiejsze czytania biblijne, ukazując apokaliptyczne wizje końca czasów, chcą nam powiedzieć, że istnieje kres wyznaczony przez Bożą Opatrzność. Dzieje świata są prowadzone przez Boga ku ostatecznemu celowi, ku pojawieniu się Jego królestwa. Zapowiedziany przez Jezusa koniec świata nie jest jakąś tajną bronią w ręku groźnego Boga, ale wyraźną obietnicą, która daje nadzieję zbawienia. Chrystus zapewnia nas także, że ten moment pozostanie na zawsze tajemnicą. Podkreśla, że dzień końca świata znany jest jedynie Bogu. My zaś nie wiemy, w jaki sposób i kiedy Pan do nas ponownie przyjdzie:

Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec (Mk 13, 32).

W dzisiejszej Ewangelii Jezus zachęca nas do czujności i umiejętnego odczytywania znaków Jego nadejścia. Słyszymy najpierw o zakłóceniu sił natury, ale zaraz potem o porównaniu końca świata do nadchodzącego lata. Tak jak obserwujemy świat przyrody i wyciągamy wnioski o czasie plonu, zbioru owoców, zmianie pór roku, podobnie mamy obserwować dokonujące się w świecie wydarzenia.

Potrzeba nam także czujności w oczekiwaniu na ostateczne przyjście Pana. Taka postawa pozwoli nam być przygotowanymi, aby dostrzec Mesjasza, gdy przyjdzie. Powinniśmy być otwarci, aby Go przyjąć i dać się poprowadzić na tym ostatnim odcinku naszej drogi wiary. W dzisiejszej Ewangelii Jezus ukazuje to w sposób plastyczny:

A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że bliskie jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach (Mk 13, 28-29).

Otwartość i oczekiwanie to cechy, których ciągle na nowo mamy się uczyć, aby być gotowymi na ponowne przyjście Mesjasza. Dlatego nie powinniśmy się lękać czy podtrzymywać postawy strachu przed zapowiadanymi kataklizmami, ale rozwijać w sobie postawę czujności. A czujność polega na umiejętnym przeżywaniu życia w dwóch wymiarach: doczesnym i wiecznym, czyli na widzeniu codzienności z perspektywy wieczności.

Wypełniając nasze codzienne zadania, przypominajmy sobie często, że czekamy na przyjście dobrego Pana, który daje nam to, co dobre. Czekamy na Pana, który uczy nas, jak nie zmarnować wolności, ale jej dobrze używać. On jest dobry i kocha nas, bo dla nas stworzył świat i dał nam udział w jego urządzaniu. Trzeba więc na nowo uznać Chrystusa za Pana, czyli zgodzić się na to, by Jego wola była na pierwszym miejscu w naszym życiu. Trzeba nam kierować się Bożą mądrością w swoim postępowaniu, mając świadomość, że tylko On może uczynić nasze życie szczęśliwym i pięknym.

Kto przyjął słowo Jezusa i doświadczył Jego miłości, może z nadzieją i utęsknieniem oczekiwać na Jego powtórne przyjście, gdyż wie, że będzie to spotkanie z dobrym Panem. Takie świadectwo dał na początku II wieku św. Polikarp, który w obliczu męczeńskiej śmierci, czekającej go, jeśli przed rzymskim sędzią nie zaprze się Jezusa, powiedział:

„Służę mu już 86 lat, a nic mi złego nie uczynił, owszem dobrodziejstwami obsypywał".

Utwierdzeniem nas w tej postawie czujności i zaufania niech będą słowa psalmu 16, który dzisiaj śpiewamy: Ty ścieżkę życia mi ukażesz, pełnię radości przy Tobie i wieczne szczęście po Twojej prawicy. Piękną modlitwę podsuwa nam także refren dzisiejszego psalmu: Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem. Jeśli ufamy Bogu i opieramy się o Niego, to On sam będzie nas strzegł i nieustannie ukazywał nam ścieżkę życia wiodącą do pełnej radości z Nim i w Nim.

Oczekując na nasze spotkanie z przychodzącym Panem, przypominajmy sobie często, że Jezus jest miłującym nas Panem, który czyni nas prawdziwie wolnymi i szczęśliwymi. Czuwajmy, pełniąc w naszym życiu Jego wolę. Słuchajmy Go i korzystajmy z Jego mądrości! Niech słowo Jezusa i dary Ducha Świętego umacniają nasze serca, abyśmy byli gotowi na dzień Jego ostatecznego przyjścia.

Wykładowca teologii duchowości w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie oraz Dyrektor Dmu Rekolekcyjnego „Góra Tabor" w Lubaszowej

o. Sylwester Cabała CSsR